

NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ WAKACJE DZIECI-KWIATÓW GOA, DAHAB, PALENKE, PAI, NIMBIN, LAMU

Magazyn o podróżach

NR 04 (117) KWIECIEŃ 2008

Voyage

**UWAGA
KONKURS:**
DO WYGRANIA
ATRAKCYJNY WYJAZD
DLA DWÓCH OSÓB DO
MAROKA
SPONSOR



CEZARY ŻAK
ZAKOCHAŁEM SIĘ
WE WŁOSZACH

wiemy,
JAK SIĘ
PRACUJE
W WATYKANIE
s. 38

ILE KOSZTUJE
NOCLEG
W POKOJU
MICHAŁA
ANIOŁA
s. 40

GDZIE PODAJĄ
PAPIESKIE
TORTELLINI
s. 36



MAROKO
ZDOBYWANIE ATLASU



NORWEGIA
SKARBY KRÓLA
WYSPY BLEIK

**MIEJSCE
MIESIĄCA**
NOWY JORK
NAJLEPIJ
W KWIETNIU

Laos
SPOKÓJ PANUJE
NAD MEKONGIEM

CO SIĘ ZMieniŁO NAD
Balatonem

Kórnik
ZAMEK W ZACZAROWANYM
OGRODZIE

Czarnogóra
DZIKIE PLAŻE ADRIATYKU

**Jura Krakowsko-
-Częstochowska**
NIE TYLKO DLA ORŁÓW



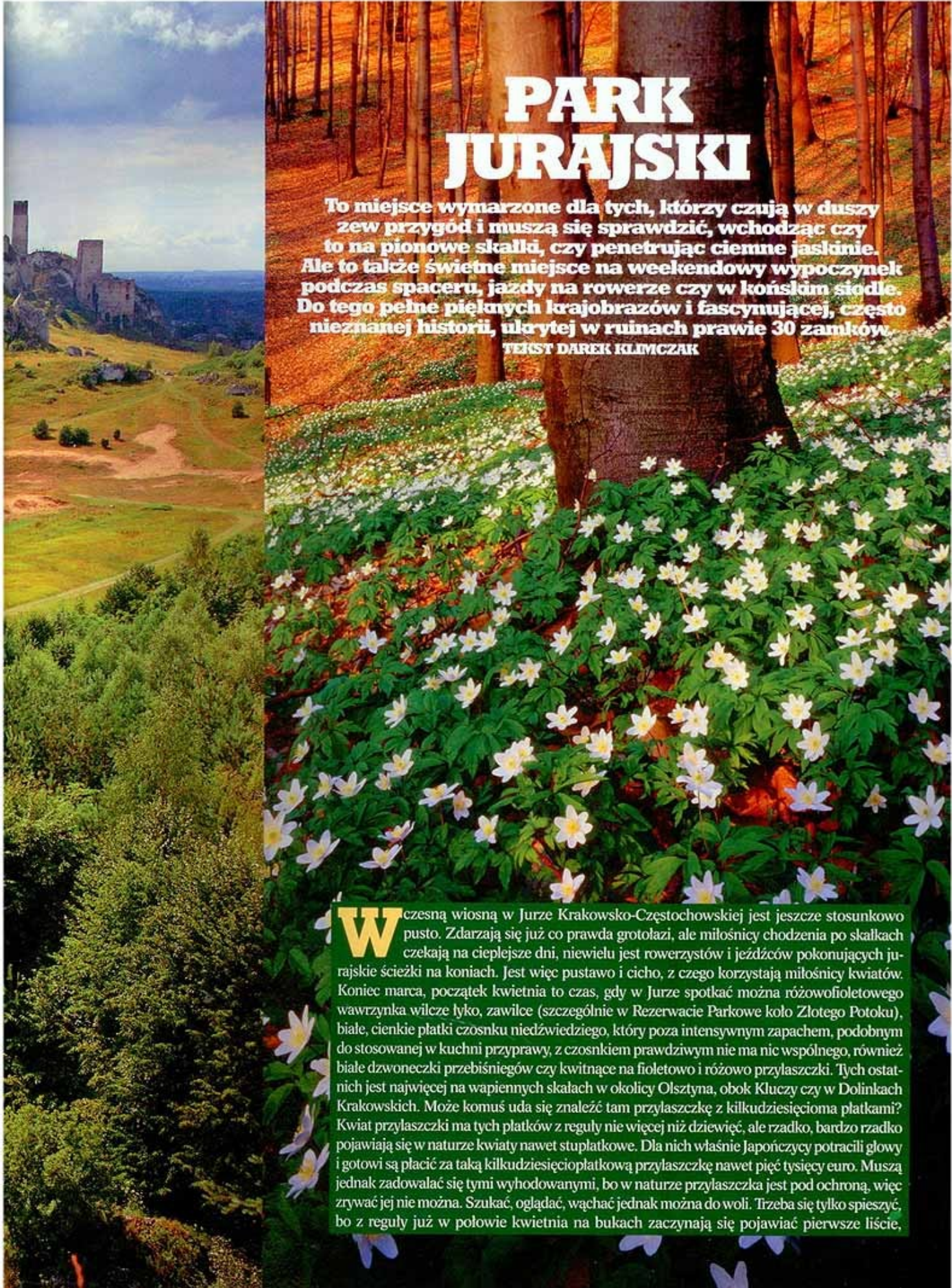
ISSN 1505-0882



JURA KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKA

Widok z góry Cegielnia
na zamek w Olsztynie.
Na pierwszym planie
Skała Dziewica;
na sąsiedniej stronie:
bukowe lasy
i zawiłe porastające
wzgórza ostańcowe
Doliny Wiercicy
w Rezerwacie Parkowe
w Złotym Potoku





PARK JURAJSKI

To miejsce wymarzone dla tych, którzy czują w duszy zew przygód i muszą się sprawdzić, wchodząc czy to na pionowe skały, czy penetrując ciemne jaskinie. Ale to także świetne miejsce na weekendowy wypoczynek podczas spaceru, jazdy na rowerze czy w konnym siedle. Do tego pełne pięknych krajobrazów i fascynującej, często nieznannej historii, ukrytej w ruinach prawie 30 zamków.

TEKST DAREK KLIMCZAK

Wczesną wiosną w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej jest jeszcze stosunkowo pusto. Zdarzają się już co prawda grotolazi, ale miłośnicy chodzenia po skałkach czekają na cieplejsze dni, niewielu jest rowerzystów i jeźdźców pokonujących jurajskie ścieżki na koniach. Jest więc pustawo i cicho, z czego korzystają miłośnicy kwiatów. Koniec marca, początek kwietnia to czas, gdy w Jurze spotkać można różowofioletowego wawrzynka wilcze tyko, zawilce (szczególnie w Rezerwacie Parkowe koło Złotego Potoku), białe, cienkie płatki czosnku niedźwiedziego, który poza intensywnym zapachem, podobnym do stosowanej w kuchni przyprawy, z czosnkiem prawdziwym nie ma nic wspólnego, również białe dzwoneczki przebiśniegów czy kwitnące na fioletowo i różowo przylaszczki. Tych ostatnich jest najwięcej na wapiennych skałach w okolicy Olsztyna, obok Kluczy czy w Dolinkach Krakowskich. Może komuś uda się znaleźć tam przylaszczkę z kilkudziesięcioma płatkami? Kwiat przylaszczki ma tych płatków z reguły nie więcej niż dziewięć, ale rzadko, bardzo rzadko pojawiają się w naturze kwiaty nawet stułatkowe. Dla nich właśnie Japończycy potracili głowy i gotowi są płacić za taką kilkudziesięciopłatkową przylaszczkę nawet pięć tysięcy euro. Muszą jednak zadowalać się tymi wyhodowanymi, bo w naturze przylaszczka jest pod ochroną, więc zrywać jej nie można. Szukać, oglądać, wąchać jednak można do woli. Trzeba się tylko spieszyć, bo z reguły już w połowie kwietnia na bukach zaczynają się pojawiać pierwsze liście,

JURA KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKA

Gdzie nauczyć się wspinac?

• Jurańskie Centrum Wspinaczki i Rekreacji
D. i Z. Wachów, Rzędkowice ul. Jurajska 72,
tel. 0 34 315 60 70, 0 607 668 531. Kurs
wspinaczkowy 6-dniowy kosztuje od 550 zł.

• Szkoła Wspinaczkowa „W Skale” Jacek Czech,
Rzędkowice, ul. Wiejska 19, tel. 0 602 74 97 30
wskale.jczech@wp.pl, www.wskale.w.pl.
Sześciodniowy kurs wspinaczki skalnej kosztuje
600 zł. Jeden dzień szkolenia w skałkach: 100 zł.

• Szkoła Alpinizmu „W pionie”, ul. Hoża 29/31
m. 90, Warszawa. Szkoła ma bazę także w
Podlesicach, tel. 0 601 24 29 23, e-mail: www.
wpionie.pl. Sześciodniowy kurs wspinaczki skalnej
kosztuje od 590 do 650 zł.

Wszystkie szkoły można znaleźć na stronie
www.wspinanie.pl

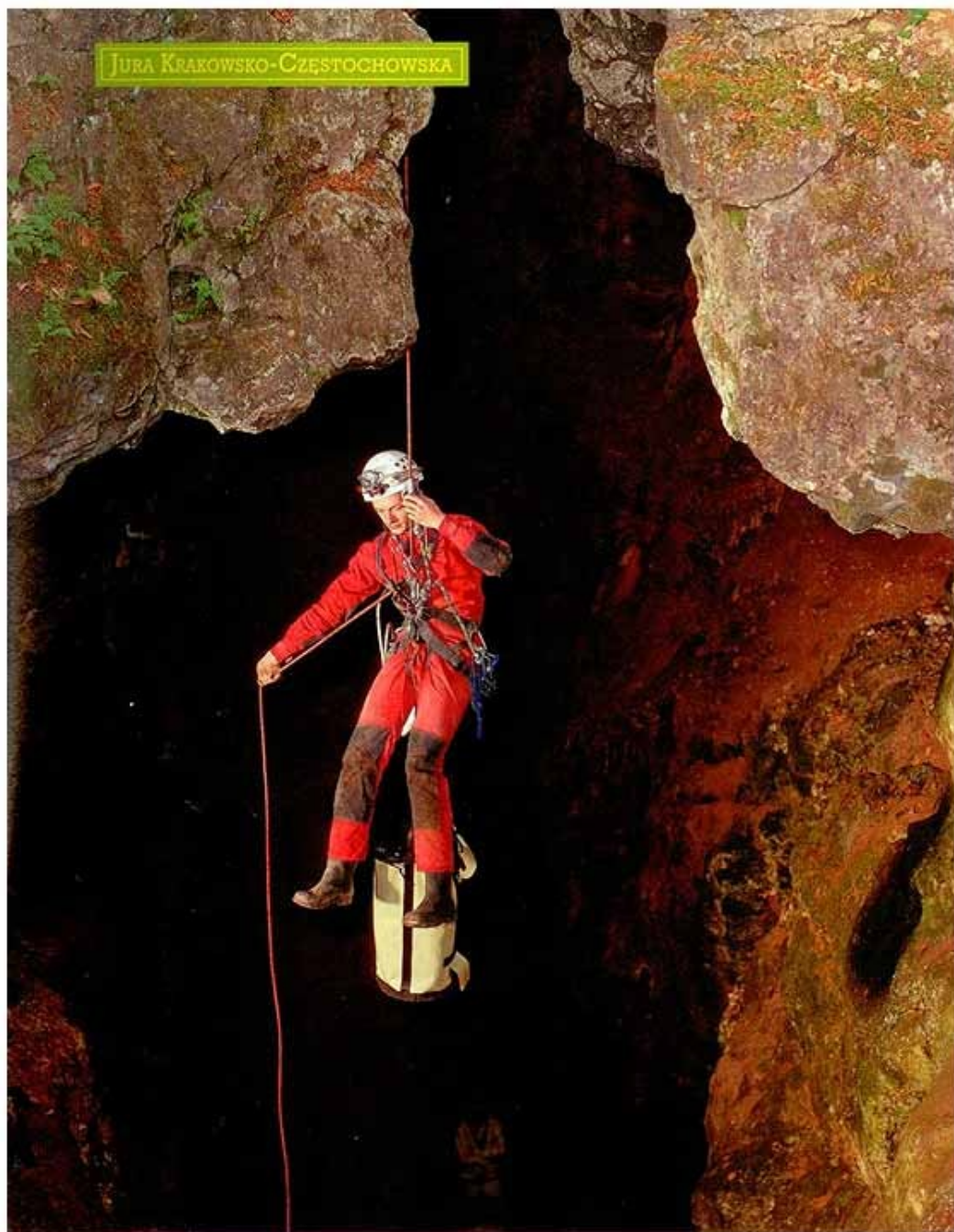
a wraz z nimi nadchodzi koniec sezonu na kwiaty przedwiosnia. Gdy buki się zazielenią, to znak, że długi majowy weekend już blisko. Właśnie wtedy Jura Krakowsko-Częstochowska zamienia się w krainę przygody. Dla każdego, bo mało jest miejsc w Polsce, w których coś dla siebie mogą znaleźć zarówno miłośnicy wspinania się po skałkach i wapiennych ostałcach, jak i potrzebujący nieco ruchu na świeżym powietrzu rowerzyści czy wpadający tu na krótki poobiedni spacer rodzice z dziećmi. Slogan „dla każdego coś miłego”, choć wyświechtany i mocno zużyty, do możliwości, które daje Jura, świetnie się jednak nadaje. Ci, którzy lubią jeździć na rowerze, znajdą tu co najmniej 40 oznakowanych szlaków. Od łatwych – jak na przykład trzygodzinny szlak wokół Zalewu Porajskiego, przez trudniejsze – na przykład niebieską 37-kilometrową trasę wokół Kluczy na skraju Pustyni Błędowskiej, po bardzo trudne, jak choćby czerwony szlak Orlich Gniazd, prowadzący z Częstochowy do Krakowa i liczący niemal 200 kilometrów. Takie trasy jak ta wymagają już dobrej kondycji i techniki, bo sporo jest tu podjazdów i dróżeń

Zwarty szpaler
okazanych klonów
tworzących
Aleję Klonową
w Złotym Potoku

pełnych kamieni oraz wystających korzeni. Zdarza się, że rower trzeba pchać pod górę po piachu. Szlaki rowerowe są dobrze oznakowane, podobnie zresztą jak szlaki piesze czy dla jeźdźców. W Jurze działa kilka stadnin koni, skąd można wyruszyć w kilka osób na konną wyprawę po okolicznych lasach. Dzisiaj rowerzystów czy jeźdźców spotyka się na jurajskich szlakach niemal równie często, jak maszerujących z plecakami.

Rzadko natomiast, co zrozumiałe, widać grotolazów. Ale oni są. Jura to dla nich wymarzone miejsce, bo znajduje się tu około 1000 jaskiń. Około, bo nikt nie podejmie się podać ich dokładnej liczby. Są tacy, którzy mówią o 1500, są tacy, którzy twierdzą, że jest ich tylko 300. Co roku zresztą odkrywa się nowe, co roku też okazuje się, że dwie, trzy w wyniku ruchów skał przestają istnieć. W każdym razie za jaskinię większość grotolazów uważa „dziurę”, która ma co najmniej 7 metrów głębokości. Większość jaskiń jurajskich jest niedostępna dla osób bez specjalnego sprzętu i doświadczenia, co znaczy tyle, że osoby, które nie rozumieją na przykład skrót

SRT, nie powinny do nich w ogóle zaglądać (SRT oznacza technikę pojedynczej liny stosowaną podczas schodzenia i wychodzenia). Zresztą wstęp do większości jaskiń jurajskich, a na pewno do tych znajdujących się na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego i do tych, które są na terenie rezerwatów i parków krajobrazowych, oficjalnie jest zabroniony. Jest jednak sześć jaskiń, które można bez problemu zwiedzać i to bez wcześniejszego przygotowania. Jedną z nich jest znajdująca się w Dolinie Prądnika koło Ojcowa Jaskinia Łokietka. Według legendy Władysław Łokietek, pod koniec XIII wieku, zanim jeszcze został królem Polski, miał w niej spędzić 6 tygodni, chowając się przed pościgiem czeskiego króla Wacława II. Pościg był podobno tuż-tuż, a życie Łokietkowi miały uratować pajaki, które swą pajęczyną opłoty wejście do jaskini, sprawiając, że ścigający Łokietka wojowie zrezygnowali z jej przyszukania. Przyszły król Polski miał do dyspozycji dwie obszerne sale połączone krótkimi korytarzami oraz salę zwaną kuchnią. Wszystko na długości 270 metrów. Są też w Jurze jaskinie, które można zwiedzać samemu



JASKINIE

Na terenie Jury jest 5 jaskiń, które można zwiedzać. Niemal wszystkie są oświetlone, potrzebne są więc tylko dobre buty i ciepły sweter, nawet latem.

- Jaskinia Ciemna, Ojców, czynna od 1.05. do 30.09., tel. 0 12 389 20 05, bilet kosztuje 6 zł
- Jaskinia Łokietka, Ojców, czynna od 19.04. do 31.10., tel. 0 12 389 20 05, bilet kosztuje 7 zł
- Jaskinia Nietoperzowa, Jerzmanowice, czynna od 1.04. do 11.11., zgłoszenia wycieczek tel. 0 12 389 53 95, cena biletu 6 zł, www.nietoperzowa.ojcow.pl
- Jaskinia Wierchowska Górna, Wierchowice k. Białego Kościoła, czynna od 9.04. do 30.11., najdłuższa trasa w jaskiniach – do przejścia prawie 700 metrów, wejście tylko z przewodnikiem o każdej pełnej godzinie, bilet kosztuje 12 zł, tel. 0 12 411 07 21, www.gacek.pl
- Jaskinia Głębocka, Podlesie, wejście w okolicy Góry Zborów, długość 175 m, głębokość 16,5 m jaskinia oświetlona, zejście bezpłatne

Dokładne opisy większości jurajskich jaskiń można znaleźć m.in. na stronie www.sktj.pl

kształt i żyją wraz z utrwalającą się z roku na rok starą legendą. Taką skałą jest stojąca wśród drzew niedaleko Złotego Potoku Brama Twardowskiego. Ma ona kształt ostrołukowej bramy i około 4 metrów wysokości. Swą nazwę zawdzięcza historii, która miała się rozegrać w niedalekim nieistniejącym już Zamku Ostreżnik. Rycerz Bartosz Odrowąż zaprosił na zamek Twardowskiego po to, by ten zapewnił mu złoto. Twardowski jednym skinieniem głowy sprawił, że płynący obok potok zaczął błyszczeć od grudek cennego kruszcu. Za swój cud zażyczył sobie wino, a gdy go zabrakło, przeniósł się do pobliskiej karczmy, która nazywała się Rzym. Dalszą historię każdy słyszał wielokrotnie, w każdym razie, umykając przed diabłem, tuż przed wylądowaniem na

księżycu Twardowski miał spaść ostrogami koguta, na którym uciekał, a ten, odbijając się od jednej ze skał, wybić w niej dziurę. Ta skała to dzisiejsza Brama Twardowskiego ze zwieńczeniem, w którym widać trzy zagłębienia. Podobno od pazurów koguta.

Jurajskie skały – piaskowce, margle, dolomity, wapienie – dzisiaj tworzące przyciągający turystów krajobraz, kiedyś spełniały bardziej praktyczną rolę. Były głównym budulcem powstających tu przede wszystkim za czasów Kazimierza Wielkiego warowni. Ta, składająca się z 29 zamków i 10 strażnic, XIV-wieczna w większości Linia Maginota, miała bronić Polski przed najazdem urzędujących wówczas na Śląsku Czechów. W przeciwnieństwie jednak do linii obronnej stworzonej

Zjazd do Jaskini Urwista w Rezerwacie Sokole Góry (u góry); na sąsiedniej stronie: pokój w pięknie odrestaurowanym Zamku Korzkiew

przez Francuzów polskie fortyfikacje przez prawie 300 lat pozostawały niezdołane, choć ich rola z czasem stawała się coraz mniejsza. Jako pierwsi Orle Gniazda zdobyli dopiero w XVII wieku Szwedzi. Z czasem okazało się też, że budulec, z którego powstawały, do najtrwalszych nie należy i dzisiaj większość z nich to malownicze, położone na wzniesieniach, a przez to dominujące nad okolicą, ruiny. Często trudno na pierwszy rzut oka powiedzieć, gdzie kończy się skała, a gdzie zaczyna postawiony przez człowieka mur. Tak jest w podczęstochowskim Olsztynie, tak jest w połączonych podobno podziemnym korytarzem – to kolejna z licznych w Jurze legend – zamkach w Mirowie i Bobolicach, tak jest też w Ogrodzieńcu. Ten ostatni zamek jest najbardziej popularny wśród turystów i najlepiej też na ich przyjazd przygotowany. Trzeba przyznać, że otoczone skałami białe mury Ogrodzieńca wyglądają imponująco. Chodząc wokół, warto przyglądać się muiom, szukając ukrytych w nich renesansowych detali. Warto też spojrzeć na nie z oddali, by poczuć, jakie wrażenie musiał robić zamek na tych, którzy do niego się zbliżali. Nic dziwnego, że to właśnie tu Andrzej Wajda kręcił zdjęcia do swojej *Zemsty* (fototy z planu można oglądać w restauracji Karczma Jurajska w Podzamczu). Jeszcze większe wrażenie robi zawieszony wysoko na skałach, nad kilkudziesięciometrowym urwiskiem, zamek



w Pieskowej Skale. Zdobyć go, także dzisiaj, znacznie przyspiesza oddech. Ale warto, bo widok z góry jest jednym z najpiękniejszych w Jurze. Widać nie

tylko meandrujące wody Prądnika, nufary na znajdujących się pod skałą stawach, ale przede wszystkim najśłynniejszą chyba skałę całej Jury – Maczugę

Herkulesa. To jeden z symboli Jury, który każdy kojarzy, o którym każdy słyszał i który każdy chce zobaczyć.

Zamek w Pieskowej Skale przez długi czas był jedynym zamkiem ze Szlaku Orlich Gniazd, który zachował się w całości. Dzisiaj kolejne zamki (Mirów, Bobolice) są odbudowywane i choć idzie to dość wolno, to warto czekać, zwłaszcza jeśli efekt będzie taki, jak w przypadku zamku w Korzkwi. Kupiony przed 11 laty przez Jerzego Donimirskego został odbudowany i dzisiaj mieści ekskluzywny hotel. Mimo to jego dziedziniec jest otwarty dla turystów i każdy może go obejrzeć. O ile akurat nie odbywa się tam jakieś wesele – co zdarza się coraz częściej, bo coraz więcej ludzi docenia uroki tego miejsca.

Takich perełek architektonicznych w Jurze jest sporo. A jeśli komuś mimo wszystko mało, to niech dorzuci jeszcze Zamek Wawelski i Smoczą Jamę. To, o czym mało kto pamięta, także część Jury. Ale temat na zupełnie inną historię. ■

Freixenet & *iberia records* polecają

f l a m e n c o



www.iberiarecords.com

PLYTĘ POLECAJĄ:

TVP 2

Radio PiN

zwierciadło

FASHION
MAGAZYN

ŻYCIE WARSZAWY

span
travel

+
Instituto
Cervantes
Varsovia

onet.pl

merlin.pl

orsay

Voyage

Flamenco Chill – hiszpański pomysł
na leniwe chilloutowe brzmienia

PREMIERA W MARCU

Na płycie najwlekeze hiszpańskie gwiazdy gatunku
Chambao, Bebe, Nacho Sotomayor i inni...



→ JAK DOJECHAĆ

Położoną między Wieluniem i Częstochową na północy a Krakowem na południu Jurę Krakowsko-Częstochowską można z łatwością zwiedzić w weekend, ale tylko pod warunkiem, że przyjedzie się tutaj samochodem. Z Poznania do Częstochowy jest ok. 330 km i podróż zajmuje niemal 4 godziny, z Warszawy jedzie się ponad 2,5 godziny (219 km). Natomiast z Wrocławia najwygodniej dojechać do Olkusza – to niecałe 250 km i 2,5 godziny jazdy.



→ KIEDY JECHAĆ

Sezon trwa od maja do końca września. Poza tym okresem jest znacznie luźniej, choć nie wszystkie miejsca (np. jaskinie) są otwarte.



→ DROGIE SPANIE

Zamek Korzkiew, Korzkiew k. Ojcowa, tel: 0 12 419 55 90, www.donimirski.com; nocleg w XIV-wiecznej warowni rycerskiej, położonej w starym parku. Tylko cztery apartamenty: Brochwicz, Leliwa, Syrokomla, Trzy Trały. Każdy jest luksusowo urządzony, z kominkiem. Nocleg ze śniadaniem dla dwóch osób kosztuje od 480 zł.



→ TANIE SPANIE

Hotel Ostaniec, Podlesice, tel: 0 34 31 55 001, www.ostaniec.com.pl. Podlesice, mimo że niewielkie, są prawdziwym centrum ruchu turystycznego w Jurze. Tu jest stacja GOPR-u, tu jest też jedyny trzygwiazdkowy hotel w okolicy. Na miejscu m.in. sauna i wypożyczalnia rowerów. Dwójka ze śniadaniem kosztuje od 190 zł.

Pod Amonitem, ul. Główna 103, Zrębyce, tel. 0 603 17 61 57, katarzynakulinska@wp.pl, www.podamonitem.eu. Gospodarstwo



Staw Amerykan obok hotelu Kmicie w Złotym Potoku

JURA KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKA

To długi i stosunkowo wąski fragment Polski – ciągnie się niemal przez 160 km, rzadko przekraczając 20 km szerokości.

agroturystyczne położone niecałe 10 km od Olsztyna. Przyjemne, kolorowe pokoje i jeszcze przyjemniejsza atmosfera tworzona przez gospodarzy, którzy o Jurze wiedzą prawie wszystko. Jest tu plac zabaw, miejsce na ognisko i wypożyczalnia rowerów. W otaczającym gospodarstwo kamiennym murze znaleźć można amonity – skamieniałe muszle. Ich liczenie to niezła zabawa dla dzieci. Nocleg dla jednej osoby kosztuje w zależności od sezonu od 25 do 35 zł. Za 38 zł można mieć pełne wyżywienie.

Agroturystyka Zacisze, ul. Zielona 23, Olsztyn, tel: 0 34 328 51 94, www.jura.turist.pl/zielona23. Pokoje 2-, 3- i 4-osobowe. Z tarasu domu widok na ruiny zamku. Dwójka kosztuje 70 zł, za śniadanie płaci się 10 zł od osoby.



→ GDZIE JEŚĆ

Restauracja Spichlerz, ul. Kościelna, Olsztyn k. Częstochowy, tel: 0 601 416 000, www.spichlerzpodzamkiem.pl; restauracja u stóp wzgórza, na którym znajdują się ruiny zamku, w zabytkowym

drewnianym spichlerzu z 1783 r. W menu m.in. sałatka z kozim serem (15 zł), pierogi (15 zł) oraz kućmok olsztyński. Są to tarte ziemniaki pieczone w brytfannie i podawane z sosem grzybowym (15 zł). **Smażalnia ryb**, ul. Kościuszkowska 100, Złoty Potok, tel: 0 34 327 80 76. Położona przy założonych w XIX wieku stawach rybnych przy drodze ze Złotego Potoku do Żarek. W menu smażony pstrąg (4 zł/100 gramów) i karp (4,50 zł/100 gramów). Można też kupić żywe ryby. **Michałowa karczma**, Podlesice 34a, tel: 0 34 354 32 99. Restauracja w budynku stylizowanym na kamienne ruiny zamku. Zjeść tu można m.in. Michałowy żurek z ziemniakami, jajkiem i kiebasą (6 zł), pierogi chłopskie (7 zł) czy Michałowy kotlet – schab zawijany z serem feta i ziołami (10 zł).



→ WARTO ZOBACZYĆ

Ruchoma szopka Jana Wewióra, ul. Kühna 1, Olsztyn. Tworzona od ponad 15 lat szopka liczy w tej chwili około 350 postaci. Większość jest ruchoma: pracuje, tańczy, obraca się. Galeria czynna jest codziennie od 9 do 17, ale lepiej wcześniej umówić się telefonicznie: 0 607 414 806.



→ WAŻNY TELEFON

Grupa Jurajska GOPR, Podlesice 5, tel: 0 34 31 52 000, e-mail: jurajska@gopr.pl. Telefony alarmowe: 0 601 100 300 i 985



→ INFORMACJE

Jurajska Informacja Turystyczna, ul. Piastowska 1, Zawiercie, tel: 0 32 672 43 31, czynne: pon.-pt. od 8 do 17, w soboty od 9 do 13, www.jura-it.pl



→ PRZEWODNIKI

Jura na weekend, Pascal, cena 34 zł
Szlakami Krainy Orlich Gniazd, Muza 2005, cena 42 zł
Atlas szlaków rowerowych Jury Krakowsko-Częstochowskiej, Compass, 2006, cena 18 zł



→ INTERNET

www.jura.art.pl
www.jura.info.pl
www.opn.pan.krakow.pl

